

DANIEL DYM KNF FT. RYJEK BEZIMIENNI, PAT

Ryjek Bezimienni (Zwrotka):

Tu w przegranych familokach
Miesza się polska koka
Którą każdy kocha
Nie śpiąc po nocach
Waląc w nochal
Tu po prochach na sen
Popija się browar
a mefedron tu
Na blatach mieni się
Jak mleczną drogą
Tak się tutaj chowa
Wśród eboli i sportu
Gdzie ktoś zbłądzi choć raz
Staje moment do raportu
Nie ma komfortu
Choć milion w rozumie
Skromego nie poznasz
Bo gubi się w tłumie
Ten zrozumie co potrafi
Żyć Dumnie z byle czego
A nie świecić
Nawet w trumnie rozumiesz kolego
Tu żule z pod sklepu
Mają więcej honoru
Niż skoksowane głomby
Z inteligencją hormonów
Co więcej niż
Meksyk przeżył hardkoru
A w godzinę zero
Dokonali dobrego wyboru
Koruń tutaj jako
Słowo Cię nie pyta
Ten co pochodzi
Wspiera i gita
Toruń do dzielnicy
Zwanej życia nie ma
Bo wcześniej te tory
Przepite w PLNach
Tutaj ludzie palą byle czym
Ale mają ciepło
I sztywne wiodą dym
Tworząc własne getto węgiel
Bana syp ponad toną jedną
A wyżywie dom
I miche napewno
I nie zabierze nikt
Choć sylwetkę mam przeciętną
Bo łopatą w mig
Przetne kurwa każde ścięgno
Taki żywot ich
Co mi dobrze znany
W moim sercu patologia
W którym wciąż jestem oddany

Ryjek (Refren):

Patologia która płonie jak pochodnia
W sercu moim wypisana zbrodnia
Patologia którą kocham nienawidzę
Z nią żyłem z nią będę
I się jej nie wstydzę x2

DANIEL DYM KNF (Zwrotka):

Elo Kać Wawa
Górno Śląska zaprawa
Mieszkałeś na południu
Co poradysz prosta sprawa
Pochodzisz ze Śląska
To nic Cię nie przeraża
Szkoda że się widzimy
Co raz częściej na cmentarzach
Toszek Lubliniec Warzymiech i karnawał
Świętej Pamięci Kordi niespodziewany zawiał
Każdy świadomy sobie
Sam problemy stwarza
Symbolika przeszłości się
Objawia w tatuażach patologia
Która w moim serce odda
Znowu razem na bicie
Copka i Eriotka
Też taki będziesz
Będziesz widywał co dnia
Wyjebany z bani
A wykopany na przodkach
Charakterny silny złodziej
Który rąbie ajze
Hartowany duchem kocha
Ten Bytomski bajzel
Radził se od dziecka
Nie miał perspektywy żadnej
Szanujący ojca wydrapie
Oczy za matkę
Patologia którą przerabiałeś co dnia
Płonie jak pochodnia
Jak oliwa do ognia
Najwyższy szczebel na
Tych ulicznych schodkach
Zamurowane drzwi i powybijane okna
Wyjebane zęby ale mordeczka godna
Rap z pierwszej ręki
A nie pierdolona plotka
DYM KNF i moja gościnnie zwrotka
To ma sens
To ma sens jebać system
Jebac kurwy zawistne
To chyba oczywiste
My tu kurwa z Rykiem
Nie zamierzamy błyszczeć
Jebać modny rap
I jebać policje
Jebac modny rap
I jebać policje